

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Francisco Ferrer

Pimpid S.

Pimpid S.
Francisco Ferrer
październik 1996

archive.org
Wydane w Mać Pariadce #52 (10/1996)

pl.anarchistlibraries.net

październik 1996

Historia wojny domowej w Hiszpanii z oczywistych względów do dziś absorbuje uwagę osób związanych z anarchizmem. Rok 1939, koniec wojny i zwycięstwo faszystów, to data, na której kończy się epoka, w której anarchizm można było traktować jako ruch masowy. Po II wojnie światowej nie znajdziemy już żadnego kraju, w którym tak jak w Hiszpanii do idei anarchistycznej przyznawało się kilka milionów ludzi. To, że anarchizm mógł się stać w latach 30-tych tak znaczącą siłą na hiszpańskiej scenie politycznej, zawdzięczać należy tysiącom aktywistów, którzy od końca XIX w. niestrudzenie dawali świadectwo idei wolnościowej. Jednym z nich był barceloński nauczyciel Francisco Ferrer Guardia.

Ten kataloński działacz i pisarz o poglądach radykalnych, wojujący ateista, pedagog, pionier pedagogiki laickiej oraz publicysta anarchistycznego pisma *La Revista Blanca* urodził się w 1859 r. Od wczesnej młodości był zaangażowany w działalność społeczną. Gdy przebywał na emigracji we Francji udało mu się zdobyć pieniądze na założenie szkoły. Powstała ona w Barcelonie.

„Escuela Moderna” była unikalnym eksperymentem pedagogicznym. Co prawda nie propagowano tam jawnie anarchizmu, ale fakt iż naczelną dyrektywą tej szkoły było nauczanie młodzieży myśleć oraz cenić duchową wolność, bez indoktrynacji patriotycznej, religijnej i propaństwowej sprawiało, że szkoła od samego początku stała się celem ataku opinii klerykałno-konserwatywnej. Szczególną zawziętością w zwalczaniu szkoły wykazywała się barcelońska kuria biskupia.

31 maja 1906 doszło do zamachu na króla Alfonsa XIII i jego narzeczoną. Zamachu dokonał w Madrycie 26-letni katalończyk Mateo Morral de Rocca. Zginęło 15 żołnierzy z obstawy, jednak królowi i jego towarzyszyce nic się nie stało. Mateo osaczony miesiąc później na stacji kolejowej koło Madrytu popełnił samobójstwo. W czasie śledztwa okazało się, że Mateo przez pewien czas pełnił w szkole Francisco funkcję bibliotekarza. W związku z tym Ferrera na krótko aresztowano. Władze nie mogąc jednak udowodnić żadnego związku pomiędzy Ferrerem a zamachem po krótkim czasie wypuszczają go na wolność.

Fakt ten jednak spowodował przyłgnięcie do „Escuela Moderna” łatki szkoły terrorystów.

Kilka lat później w Barcelonie doszło do ludowej rebelii. Interwencja zbrojna w Maroku zmusiła władze Hiszpanii do ogłoszenia poboru. Zaczęły mnożyć się dezercje i bunty rezerwistów. Na ulicy manifestowano niechęć do wojny.

26 lipca rozpoczęły się strajki w Barcelonie; głównym postulatem było wstrzymanie wysyłania rezerwistów do Afryki. Reakcja władz była natychmiastowa - do Barcelony wysłano posiłki Guardias Civiles. Wybuchły zamieszki. Oprócz demolowania sklepów i magazynów ze szczególną zaciekłością atakowano kościoły i klasztory, spłonęło 80 miejsc kultu.

Do stłumienia zamieszek użyto artylerii, nic więc dziwnego, że już 31 lipca policja mogła aresztować 3500 osób. 450 osób skazano na kary więzienia, 17 na karę śmierci, 5 wyroków wykonano.

W samych rozruchach zginęło 8 policjantów a 142 zostało rannych, ze strony ludności cywilnej zginęło 104 osoby (w tym 2 zakonników).

W literaturze anarchistycznej jako komentarz do tych wydarzeń cytuje się list Anselma Lorenzo do Tarrida del Marmol przebywającego w Londynie, napisany już 31 lipca. Nestor ruchu określa wydarzenia w Barcelonie jako „rewolucję społeczną, wywołaną przez sam lud, nikt do niej nie podburzał, ani nikt nią nie kierował, ani liberałowie, ani nacjonałiści katalońscy, ani republikanie, ani socjaliści”.

Tym niemniej odpowiedzialnością za całość zająć obarczono anarchistów. Pretekstem był tekst ulotki, którą kolportowano podczas rozruchów. Nawoływano w niej m.in. do usunięcia władz i rozwiązania armii, co jednoznacznie wskazywało na inspiracje ideą anarchistyczną.

Tak więc władze miały wreszcie idealny pretekst, by raz na zawsze pozbyć się twórcy „Escuela Moderna”. Pomogła w tym odgrzebaną historię zamachu na króla sprzed dwóch lat.

Pod silnymi naciskami miejscowego kleru autorem ulotki okrzyknięto Francisco Ferrera, dodatkowo uznano go winnym kierowania grupami podpalaczy. Argument, że Ferrer w czasie rozruchów był w Londynie, nie zdołał przekonać ani prokuratury, ani sędziego.

W dniu 13 października 1909 pod murem więzienia Montjuich Francisco Ferrer zginął od kul plutonu egzekucyjnego.

Szkoła nie zdołała przeżyć swojego twórcy.